

## O PROFESORZE FELIKSIE ARASZKIEWICZU

1

Życie i prace prof. Araszkiewicza związały się na stałe z ziemią lubelską. Urodził się 14 stycznia 1895 r. w powiecie włodawskim we wsi Zamołodycze. Nauki początkowe pobierał w gimnazjum rosyjskim w Radomiu; tam też jako uczeń I klasy brał udział w strajku szkolnym. W następnych latach, od r. 1906 do 1909, kształcił się w gimnazjum polskim w Białej Podlaskiej, a następnie — w Lublinie w tzw. „Szkole Lubelskiej”. Tu też w r. 1913 uzyskał maturę. Ponieważ władze rosyjskie nie uznawały świadectw maturalnych gimnazjum polskiego, młody absolwent „Szkoly Lubelskiej” zdał maturę powtórnie w czerwcu 1914 r. w Tyflisie, tym razem jako ekstern.

Studia uniwersyteckie podjął Profesor początkowo w r. 1913/14 na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w zakresie historii literatury polskiej, a później, w czasie wojny, kontynuował je od r. 1915 do 1918 na Wydziale Historyczno-Literackim Uniwersytetu w Moskwie. W tym też okresie brał czynny udział w życiu społecznym; m. in. należał do OMN (1909-1913), do „Petu” (1915), do OMN akademickiego i „Zetu”, do POW (1916-1918), do Narodowego Związku Robotniczego, pisując artykuły do nielegalnego pisma tego związku wychodzącego pt. „Kiliński” oraz uczestnicząc w tajnej szkole wojskowej.

Po powrocie do kraju w r. 1918 rozpoczął pracę jako nauczyciel języka polskiego i historii w „Szkole Lubelskiej” i w Seminarium Nauczycielskim w Lublinie. W r. 1920 służył w wojsku polskim. Po ukończeniu wojny rozwijał dalej studia z zakresu filologii polskiej uwięzioną w r. 1924 na Uniwersytecie Jagiellońskim dyplomem doktorskim na podstawie pracy ogłoszonej w rok później pt. *Bolesław Prus i jego ideały życiowe*. Przewodnikiem Araszkiewicza w tych — krakowskich już — studiach był promotor jego pracy, prof. Ignacy Chrzanowski.

Przez całe dwudziestolecie międzywojenne prowadził Profesor intensywną działalność pedagogiczną, wychowawczą i organizacyjno-administracyjną w dziedzinie szkolnictwa średniego — wpierw jako nauczyciel, potem, od roku 1929, jako wizytator, wreszcie jako naczelnik wydziału w Kuratorium Lubelskiego Okręgu Szkolnego. Sprawom nauczania poświęcił większą część najpiękniejszych swych lat pełnej dojrzałości; na tym też polu znajdował główną sferę swej aktywności umysłowej i na nim też uzyskiwał w owym czasie największe sukcesy życiowe.

Ale mimo wzrastających obowiązków Profesor nie ustawał w równoczesnym rozwijaniu działalności literacko-krytycznej i naukowej; jej owocem jest zbiór studiów, szkiców i recenzji publikowanych w różnych czasopismach, a później zebranych w tomie ogłoszonym w r. 1934 przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie pt. *Refleksy literackie*. Okres okupacji przetrwał prof. Araszkiwicz na wsi w Ludwikowie (pow. lubartowski), zajmując się tajnym nauczaniem okolicznych dzieci. Pracy naukowej i naukowo-dydaktycznej mógł się Profesor wyłącznie poświęcić dopiero w kilka lat po drugiej wojnie światowej. W r. 1947 — po przeprowadzeniu habilitacji na podstawie rozprawy *Bolesław Prus. Filozofia. Kultura. Zagadnienia społeczne* — uzyskał veniam legendi. Aktowi temu patronował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim prof. Juliusz Kleiner. Rozprawa habilitacyjna ukazała się w roku następnym. W tym też 1948 r. prof. Araszkiwicz powołany został na katedrę historii literatury polskiej KUL-u.

Pracami tej katedry kierował bez przerwy do roku 1965 włącznie. W r. 1961 Minister Szkół Wyższych mianował go profesorem nadzwyczajnym. Prace, studia i szkice z zakresu historii literatury polskiej oraz krytyki i publicystyki literackiej, dawniejsze i powojenne, zebrał w tomie pt. *Dzieła i twórcy* („Pax” 1957). Za całokształt działalności nauczycielskiej, naukowej i społecznej prof. Araszkiwicz uzyskał kilkakrotnie wysokie odznaczenia państwowe, m. in. w r. 1937 — Złoty Krzyż Zasługi, a w r. 1957 — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarł nagle 30 maja 1966 r. — w parę tygodni po uroczystym uczczeniu jego zasług przez kolegów i uczniów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

## 2

Główny kierunek zainteresowań badawczych, podobnie jak i podstawowe założenia metodologiczne prof. Araszkiwicza wyznaczone zostały w latach kształtowania się jego osobowości naukowej. Zgodnie z ówczesnymi tendencjami w nauce o literaturze głównym ośrodkiem uwagi stawał się sam twórca, a podstawowym zadaniem postępowania badawczego bywała zazwyczaj rekonstrukcja jego postawy ideowej i filozoficznej bądź też próba odtworzenia procesu twórczego poprzez ustalenie najważniejszych czynników tzw. genezy utworu. Samo dzieło stawało raczej na drugim planie, służyło przeważnie jako materiał do rozważań o autorze. Niekiedy jednak — i nie tak rzadko przecie! — pociągało także uwagę badacza jako przedmiot ważny sam w sobie.

Z tych też tendencji wyrastają podstawowe prace prof. Araszkiwicza. Obie mówią o Prusie, któremu Profesor wierny pozostał do końca. Jemu poświęca pierwszą swą publikację książkową i jego także stawia

jako główny przedmiot rozważań w wielu studiach, szkicach i artykułach publikowanych w czasopismach od pierwszych lat pracy do ostatnich dni życia, czego wyrazem może być zarówno esej o Sienkiewiczu i o Prusie, jedna z ostatnich prac Profesora („Kierunki”, 1966, nr 19 i 20), jak i szkic o realizacji filmowej *Faraona*, opublikowany w 22 numerze „Tygodnika Powszechnego” i doręczony Profesorowi dosłownie w przeddzień śmierci. Realizacji — dodajmy — przewidzianej i postulowanej przez Profesora przed 40 laty, w artykule *Film a „Faraon” Prusa*.

Najważniejsze jednak z tego zakresu są obie wymienione już, „dyplomowe” książki. Obracają się one w kręgu myśli powieściopisarza i jego postawy ideowej. Pierwsza — po przedstawieniu głównych przejawów okresu zwanego u nas „pozytywizmem” oraz po próbie rekonstrukcji tego, co określone zostało jako „organizacja psychiczna” Prusa — przechodzi do odtworzenia filozoficznych i społecznych poglądów pisarza. Druga — zakreśla szersze kręgi obserwacji, w zasadzie jednak nie zmienia ani głównego kierunku zainteresowań badawczych, ani zajmowanego poprzednio stanowiska metodologicznego. Przedmiot obserwacji ujęto w tej książce w trzech kręgach zagadnień; pierwszy — skupia się wokół filozoficznych poglądów Prusa i na szerokim tle współczesnej mu myśli na Zachodzie i w Polsce omawia teoretyczną i praktyczną filozofię pisarza. Zagadnienie kultury wypełnia drugi krąg rozważań Autora. Rozpatrzone w niej stanowisko Prusa w sprawach kultury materialnej i duchowej, przedstawiając kolejno jego system psychologii, zagadnienie kultury religijnej, poglądy na sztukę oraz na wiedzę. W kręgu trzecim omówiono problematykę społeczną. Przedstawiono poglądy Prusa z zakresu nauki o społeczeństwie, jego teorię postępu, zagadnienia grup społecznych, kwestie władzy i mechaniki rządzenia, sprawy obyczajów i przekształceń społeczeństwa oraz kwestię rewolucji i wychowania. Końcowe wnioski ukazują „trwałe wartości filozofii Prusa”.

Pisarzowi temu poświęca także prof. Araszkiewicz sporo drobniejszych szkiców, w których na podstawie studiów rękopiśmiennych omawia pamiętnik powieściopisarza, jego uwagi o kompozycji, współpracownictwo w „Kraju” Piltza, szczegóły biograficzne z okresu nauki Prusa w szkole oraz podróż jego za granicę; tę ostatnią pozycję uzupełnia publikacja listów pisarza do żony. W późniejszych pracach przedstawia Profesor Prusa na tle jego biblioteki oraz publikuje materiały rękopiśmienne pisarza: *Historię epoki*, *Rachunek życiowy* oraz fragmenty notatek twórczych. Rzeczowy, dokumentacyjny charakter tych studiów sprawił, iż swą wartość informacyjną zachowały przeważnie do dni dzisiejszych.

Tę też wartość mają szkice poświęcone Żeromskiemu, drugiemu z pisarzy umiłowanych szczególnie przez Profesora. Prócz dwu szkiców wcześniejszych opublikowanych w *Refleksach* — na uwagę zasługują prace poświęcone *Dziennikom* Żeromskiego oraz społecznej działalności jego w Nałęczowie i okolicach. Wymienić by tu także należało szkic ogłoszony w „Zeszytach Naukowych KUL” o *Omyłce* Prusa i o *Wiernej rzece* Żeromskiego.

Większość pozostałych szkiców i artykułów prof. Araszkiwicza dotyczy powieści z końca XIX w. i w stuleciu bieżącym. Sienkiewicz, Strug, Reymont, Berent, Kaden-Bandrowski, Szelburg-Zarembina, Kossak-Szczucka, Nałkowska, Wierzyński-novelist, Parandowski — oto tematy, które przyciągają uwagę autora. Poza krąg prozy powieściowej Profesor wychodził rzadko, czyniąc jedynie jakby dorywcze rekonesanse w kierunku poezji, dramatu lub dziejów badań literackich. Anons informacyjny o grupie poetów skupionych wokół pisma „Czartak”, impresje literackie na marginesie *Kłątwy* Wyspiańskiego, próba syntetycznej charakterystyki Kleinera jako uczonego i wykładowcy — oto niektóre przejawy tych — ubocznych raczej — zainteresowań.

Wydany osobno szkic o pozytywizmie stanowi próbę ujęcia dążeń programowych tego kierunku i wyrasta organicznie z prac o Prusie. Podobny — choć bardziej szkicowy — charakter prezentują uwagi z roku 1946 o Młodej Polsce z perspektywy półwiecza.

Na wyróżnienie zasługuje natomiast grupa szkiców związanych z życiem literackim Lublina i okolic; tu wymienić należy bogaty materiał informacyjny zebrany w pracy pt. *Ruch literacki w Lubelszczyźnie od roku 1918 do 1938*, opublikowanej w *Antologii współczesnych poetów lubelskich* ks. Ludwika Zalewskiego w r. 1939; tu także zwracają uwagę szkice o twórczości Franciszki Arnsztajnowej, wspomnienia o Józefie Czechowiczu i o wymienionym przed chwilą ks. Ludwiku Zalewskim, a także artykuły informujące o dziejach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie i Lubelskiego Towarzystwa Miłośników Książki.

Te zainteresowania problematyką historyczną regionu nie są w działalności prof. Araszkiwicza sprawą przypadku. Miejscem urodzenia i działalnością nauczycielską, wizytatorską oraz uniwersytecką przez całe życie jak najściślej z Lubelszczyzną związany, należał Profesor do tych — jakże przez los szczęśliwie wyróżnionych, którzy mieli możliwość rozwijania swej pracy na ziemi rodzinnej. Doceniając ten dar, stał się propagatorem regionalizmu; kreślił podstawy programowe i organizacyjne tego ruchu w zasięgu województwa lubelskiego w osobnym artykule opublikowanym już w r. 1928. Idei tej pozostał też wierny do lat ostatnich, nie tylko jako profesor, gdy przed niewielu laty prowadził seminarium poświęcone literaturze regionalnej, ale także jako działacz spo-

łeczny w ruchu kulturalnym Lubelszczyzny. To Jego inicjatywie zawdzięczamy założenie Muzeum Prusa w Nałęczowie. Jego też trudem redaktorskim zrealizowana została księga pamiątkowa, wydana w r. 1957 w celu uczczenia 50-lecia Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. W tej też księdze znalazła się własna praca Profesora napisana wspólnie z Janiną Grabowską o Łopacińskim — człowieku i uczyńnym. I tak było do dni ostatnich: jeszcze na kilka tygodni przed śmiercią patronował w imieniu nauki aktowi odsłonięcia pomnika Prusa w Nałęczowie.

## 3

Prace naukowe Profesora mają wyraźnie zarysowany profil badawczy. Wyrastają z przeświadczenia o decydującym znaczeniu spraw związanych z ideową postawą omawianych autorów. Zmierzą także do powiązania utworów z dziejami współczesnej im myśli filozoficznej i społecznej. Nieraz też w orbitę zainteresowań wchodziły sprawy podłoża genetycznego. Jeszcze szerszy zakres tego rodzaju problematyki postuluje zarys rozważań teoretycznych, sformułowany przed dziesięciu laty i ogłoszony w zbiorze *Dzieła i twórcy* pod tytułem, który stanowi jednocześnie program działalności naukowej historyka literatury: „Kulturoznawcza metoda badań literackich”. Wywody autora wypływają z przeświadczenia, że „utwór literacki należy do wytworów kultury społecznej i nie może być dokładnie poznany w izolacji od wiedzy o epoce, w której powstał, o kręgach społecznych, w których autor się obracał, kształtując swoją osobowość ludzką i pisarską” (s. 65). Tezę tę praca próbuje — nie bez wewnętrznych komplikacji — uzgodnić z przekonaniem, że „warstwa światopoglądowa istnieje w utworze nieomal niewidocznie i daje się poznać należycie tylko w łączności z analizą estetyczną dzieła literackiego” (s. 67).

Wszystkie niemal prace Profesora odznaczają się spokojem wewnętrznym obserwatora, który z dystansu i pozornie bez zaangażowania emocjonalnego spogląda na przedmiot swych badań. Beznamiętny ton relacji naukowej stanowi najczęstszy przejaw pisarskiej metody prof. Araszkieвича.

Ale bywa też inaczej. Wszakże nie w pracach, które mają charakter wywodów ściśle naukowych. Osobisty ton pojawia się we wspomnieniach o Czechowiczu, o ks. Zalewskim, o Tadeuszu Micińskim... Literackim zakrojem metaforyki wyróżnione zostają wypowiedzi poświęcone Słowackiemu z okazji sprowadzenia prochów poety na Wawel. Żywszą reakcję czytelniczą odczuć także można w niejednej z wcześniejszych notatek recenzyjnych.

Ale najzarliwszym patosem przejęcia wewnętrznego, prawdziwą pasją oburzenia i protestu nasycone zostają wyznania ideowo-literackie w impresjach programowych o etyce pisarskiej opublikowane w r. 1957 w zbiorze *Dzieła i twórcy*. Tak np. ostro piętnuje Profesor niektóre objawy życia literackiego sprzed lat szesnastu:

Lakiernictwo jest zamierzonym, świadomym pobłażaniem złu społecznemu. Jest kwietyzmem pisarza aprobującego z przymknięciem oka pozory „wszystkodobroci”, że niby nic nie zgrzyta, nie ma konfliktów, nie ma miejsca na czarne kąty, że wszystko różowiućkie, optymistyczne.

Niemniej wyraźnie sformułowano tu postulaty pozytywne. Najważniejsze odnoszą się do wolności pisarskiej. Wysoko również stawia Profesor pojęcie godności pisarza i jego powołania:

Wyraz godność nie należy do rekwizytów przeszłości, nie jest ani feudalny, ani kapitalistyczny, ani socjalistyczny, jest po prostu ludzki. Życie i twórczość bez godności jest zaprzeczeniem człowieczeństwa.

## 4

Wypada dorzucić jeszcze choćby kilka najogólniejszych informacji o działalności prof. Araszkiewicza na katedrze Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Objęła ona 18 lat nieprzerwanej pracy, w tym — cztery lata od 1950 roku począwszy na stanowisku kierownika Sekcji Filologii Polskiej. Okres tzw. pozytywizmu, przełom XIX i XX wieku, a także twórczość najnowsza od dwudziestolecia po lata współczesne — to główny zakres chronologiczny objęty pracami dydaktycznymi, tzn. wykładami, seminariami i egzaminami przeprowadzanymi przez Profesora. Wspomniano już o seminarium poświęconym literaturze regionalnej. Dorzucić by należało, iż najtrwalsze rezultaty w postaci wybitniejszych prac magisterskich osiągnęły semina, których tematem była twórczość Sienkiewicza i Prusa. W okresie tych 18 lat prof. Araszkiewicz stale prowadził konwersatoria z literatury współczesnej. Pod jego też kierunkiem pozostawała dydaktyka nauczania języka i literatury polskiej w szkole średniej. Wykłady Profesora oraz ćwiczenia, które pod jego kierunkiem prowadziła przez wiele lat mgr Wanda Achremowiczowa, stanowiły podstawę uniwersyteckiego przygotowania młodzieży do pracy nauczycielskiej w szkole.

Mimo słabego zdrowia Profesor nigdy nie uchylał się od dodatkowych obowiązków w ramach prac całego Wydziału. Uczestniczył ofiarnie w wielu komisjach, brał czynny udział w pracach Towarzystwa Nauko-

wego, a w okresie dla Uniwersytetu wyjątkowo trudnym, od roku 1953 do 1954, pełnił funkcje dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych. Ci, którzy mieli możliwość zetknąć się bliżej ze stylem pracy Profesora, potwierdzają wrażenie, jakie odnosiliśmy wszyscy obserwując postawę Jego wobec obowiązków. Podejmował je ostrożnie i z rozważą, ale sprawował godnie i ofiarnie, a w wykonywaniu przyjętych już zobowiązań był bezwzględnie wymagający w stosunku do siebie samego. W pracach swych nie dopuszczał żadnych zaległości, wszystko starał się wykonywać jeszcze przed terminem, tak jakby niewykonane zobowiązania odbierały mu spokój, spędzając sen z powiek.

W życiu osobistym prof. Araszkievicz odznaczał się skromnością. Był życzliwy dla każdego. Miał też wielu przyjaciół; nie tylko w Lublinie. Pozyskiwał ich przeważnie naturalną dobrocią przyjaznego serca. Był wyrozumiały, ale wyrozumiałość ta nie wypływała z pobłażania, rodziło ją wieloletnie doświadczenie nauczyciela i wychowawcy, który pragnie przede wszystkim zrozumieć innych.

Główną uwagę badawczej obserwacji skupiał na pisarzach pozytywizmu, ale w młodości wiodła Go w życie wielka poezja romantyczna. Ona też przyświecała Jego latom dojrzałym i we dni ostatnie. Była Mu — jak wyznał na dwa tygodnie przed śmiercią — „chlebem macierzystym”. Toteż umiał w postawie swej łączyć trzeźwe spojrzenie z romantyczną wiarą w niezniszczalne wartości wewnętrznego życia jednostki ludzkiej.

*Czesław Zgorzelski*